ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów

Miejsce i czas wydarzeń	Hrubieszów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, szkolnictwo, relacje polsko-żydowskie, życie codzienne, Żydzi

Nauka w szkole powszechnej

Ja pamiętam, że jako mała dziewczynka posłali mnie do szkoły żydowskiej. Ja nie wiem czy to było bundowskie, czy to było może syjonistyczne, ale to było przedszkole, w którym mówiło się po żydowsku. Ale też śpiewaliśmy piosenki, i żydowskie, i hebrajskie. Ja myślę, że to było jednak z ramienia ruchu syjonistycznego, ale to jest nieważne. Pamiętam, że chodziłam do takiej freblówki żydowskiej. Bardzo ciepła, bardzo miła, oczywiście tylko dla żydowskich małych dzieci. I w wieku pięciu lat poszłam już do pierwszej klasy, również szkoły żydowskiej. To była szkoła żydowska, absolutnie nie syjonistyczna. Zaczęłam tam szkołę, oczywiście pięć lat, sześć lat i… gdzieś coś mi się nie spodobało i pewnego dnia postanowiłam, że ja więcej do tej szkoły nie chodzę. I tak się uparłam, że nie było rady, tylko posłać mnie do szkoły powszechnej, ogólnej, polskiej. I poszłam wtedy do szkoły, pierwszego dnia, i moja siostra, która już miała wtedy dwanaście lat, powiedziała mi: „Słuchaj Felu, pierwsze pytanie będzie, nauczycielka cię spyta jak ty się nazywasz. To powiedz, że się nazywasz Fela Sztecherówna”. Poszłam, zawołali mnie tak przed klasą i nauczycielka spytała coś i ja powiedziałam „Fela Sztecherówna”. Wtedy cała klasa wybuchnęła śmiechem, bo ona mnie pytała o coś innego. Podkreślam to, ponieważ ja nie znałam ani słowa polskiego. To znaczy wszystko dookoła mnie do wieku lat sześciu było żydowskie absolutnie. Nikt nie mówił po polsku. I nie byłam wcale przygotowana do tego. Poszłam do polskiej szkoły, nie znałam ani słowa. Tak że musiałam się szybko nauczyć, ale zrobiłam to. I chodziłam, skończyłam trzecią klasę szkoły powszechnej w moim miasteczku Hrubieszów. Ta szkoła była bardzo nowoczesna. Bardzo ładna, z pięknym placem boiskowym dla dzieci, dla zabaw. I tam się dawało co dzień ciepłe mleko dla wszystkich uczniów i tam było dobrze, ale był antysemityzm.

Data i miejsce nagrania	2017-07-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"